

CZESŁAW IBERSZER

ur. 1915; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Sachsenhausen, PRL
Słowa kluczowe	Sachsenhausen, PRL, były obóz koncentracyjny w Sachsenhausen

Były obóz koncentracyjny w Sachsenhausen po latach

Później 25 lat pracowałem w stoczni. Mieliśmy wycieczkę do Niemiec, bo współpracowaliśmy z NRD, wymiana fachowców itp. Jak ja znalazłem się w Lubece, mówię, to jest tak blisko do Sachsenhausen, skoczę tam, urwę się, zobaczę. Nie mówiłem nic przewodnikowi, nie mówiłem nikomu, tylko jednemu koledze powiedziałem: „Słuchaj, jak będą mnie szukać, powiedz, że jest w porządku, poszedłem odwiedzić znajomych czy coś takiego”. Jakimś pociągiem pojechałem, bo tam dużo pociągów szło w głąb kraju. Już jestem w Sachsenhausen, ale nie widzę tamtej drogi, bo myśmy siedzieli w jednym miejscu, nie chodziliśmy nigdzie. Dochodziliśmy jedną drogą trzy kilometry do Klinkerwerk, tam gdzie pracowałem. Pracowałem w różnych komandach, ale tam się nie chodziło. Zagubiony stoję i nagle patrzę, na motocyklu jedzie żandarm, ale w takim podobnym ubraniu jak esesmani mieli w obozie. Ale już podniosłem rękę i stanął: „Was wollen Sie?” – czego pan sobie życzy?”, „Proszę pana, chciałem dostać się do byłego obozu Sachsenhausen”, „Niech pan siada, podwiozę pana”. Siadam na tylne siodełko, jak on ruszył z kopyta, jak zaczął pędzić, to myślałem, że mnie ukradnie i zawiezie w zupełnie inne miejsce, gdzie mają tajną organizację i sobie robią ucztę, zabiją mnie cholera albo coś. Ale podwiózł mnie pod bramę i wtedy zobaczyłem ten obóz, rozszabrowany, bo to były baraki drewniane. Ludność potrzebowała drzewa na opał, na zimę, nie mieli węgla, więc to wszystko było połamane, poniszczzone, porozbierane. Wtedy już siadłem na pociąg w Berlinie, jechałem do Warszawy. Wtedy pierwszy raz widziałem ten obóz po wojnie. To mogło być w 1951 roku.

Data i miejsce nagrania	2007-10-19, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"